Cena 6 hal.

Nr. 278. Kraków, Wtorek 10 Listopada 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Wojna światowa.

Zwycięstwa w Serbii.

Wiedeń, 10 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą urzędowo dnia 9 b. m.:

Nasze operacye na południowym terenie wojny mają zupełnie pomyślny przebieg. Ale podczas, gdy posuwanie się nasze naprzód poza linię Szabac—Leśnica napotykało na najzaciętszy opór na silnie oszańcowanych stokach górskich, trzydniowe walki na linii Łożnica—Krupanje—Lubowja, skończyły się już zupełnym sukcesem.

Siły operujących tutaj nieprzyjaciół, składały się z trzeciej armii serbskiej generała Pawła Sturma i pierwszej armii generała Piotra Bojovica, razem 6 dywizyj 120.000 ludzi.

Te obie armie po stracie swoich walecznie bronionych stanowisk, od wczoraj znajdują się w odwrocie ku Waljewo. Nasze zwycięskie korpusy dotarły wczoraj wieczór do wzgórz dominujących na wschód od Łożnicy i głównego grzbietu Sokolskiej Planiny na południowy wschód od Krupanje. — Wzięliśmy tu jeńców i zdobyliśmy wiele materyału wojennego. — Szczegółów brak.

Walki Niemców.

Berlin, 10 listopada.

Wielka główna kwatera, dnia 9 przedpołudniem ogłasza:

Wczoraj popołudniu znowu kilka nieprzyjacielskich okrętów skierowało swój ogień przeciw naszemu prawemu skrzydłu, zostały jednakże przez naszą artyleryę szybko spędzone.

Atak nieprzyjaciela, który w godzinach wieczornych z Nieuport został podjęty i w nocy powtórzony, zupełnie się nieudał.

Mimo najzaciętszego oporu, nasze ataki koło Ypern powoli, lecz stale postępują naprzód. Nieprzyjacielskie kontrataki na południowy zachód od Ypern, zostały odparte i kilkuset ludzi wzięto do niewoli.

4.000 Rosyan w niewoli.

Na wschodzie został atak silnych wojsk rosyjskich na północ od jeziora Wisztynieckiego wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparty. Rosyanie zostawili przeszło 4.000 jeńców i 10 karabinów maszynowych w naszym ręku.

Naczelne kierownictwo armii.

(Jezioro wisztynieckie stanowi granicę Prus Wschodnich i Królestwa Polskiego w gubernii suwalskiej, a położone jest przeszło 30 klm na północ od Suwałk).

Straty Rosyan pod Przemyślem.

Wiedeń, 10 listopada.

Kwatera prasowa wojenna ogłasza przedstawienie operacyj, oparto na autentycznych datach, które prostują rozesłane urzędownie ze strony rosyjskiej wiadomości o rozmiarach strat rosyjskich kolo Przemyśla.

Oczywiście Rosya starała się zataić wielkie straty nieudałego przedsięwzięcia. W tym celu, pomijając względy hygieniczne, od początku armia oblężnicza szybko grzebała poległych.

W czasie między 19 września do 4 października, artylerya twierdzy bezwarunkowo była panią sytuacyi. Skoro tylko kolumna nieprzyjacielska dostała się w obręb ognia, wnet pole zasłane było zabitymi i rannymi. Z zeznań jeńców wynika, jak straszne czynił nasz ogień spustoszenia. Dowodem działania na odległość naszej artyleryi fortecznej są straty 82-ej dywizyi piechoty rezerwowej nieprzyjacielskiej, która stała poza północną częścią pierścienia zamykającego twierdzę i we właściwym ataku nie brała udziału. **Tu jedna kompania tylko straciła z 250 ludzi 114 zabitych i rannych.**

Specyalnie ucierpiała ta część frontu rosyjskiego, która stała w wielkim lesie na wschód pod Bykowem. **Czterogodzinna walka** tamże **kosztowała Rosyan przeszło 3.000 ludzi.**

Według opowiadań jeńców jeszcze większe straty były tam, gdyż całe bataliony padały pod ogniem. Naturalnie z odnalezionych grobów trudno wnioskować o ilości zwłok. Szczególnie podczas ataku nocnego Rosyanie oświetlani reflektorami z twierdzy byli doskonałym celem dla naszej artyleryi. W niektórych miejscach całe stosy zabitych i rannych leżały.

Usiłowania zbliżenia się Rosyan trwające aż do 7 października, przynosiły coraz to nowe straszne straty dla Rosyan. Przy szturmie na froncie południowym **z jednej kompanii nie pozostało więcej jak 50 ludzi.** Wieczorem tego dnia, ochota Rosyanom do ataku zupełnie odeszła i planowana na 8 października ostatnia próba ataku nie nastąpiła.

Większe jeszcze straty mieli Rosyanie na froncie południowo-wschodnim, przeciwko któremu podjęli największe wysiłki. Mimo, że Rosyanie także jeszcze w nocy na ósmego października byli zajęci usuwaniem zabitych i rannych, to przecież nasze patrole, które dziewiątego się posunęły nie dalej jak na 1000 kroków, znalazły **4—5.000 zwłok,** których usuwanie przez oddziały robotnicze trwało aż do 18 października.

W obecnych stosunkach można uważać za pewne, że pochodzące ze strony rosyjskiej, a ogłoszone w stojących pod cenzurą rosyjską dziennikach lwowskich wiadomości, że **Rosyanie koło Przemyśla stracili 70.000 ludzi,** są o wiele pewniejsze, jak nasze początkowe oszacowanie na 40.000. Naturalnie dziś twierdzą Rosyanie, że te cyfry są stokrotnie przesadzone. Wydaje się to tem bezczelniejszem, że w czasie od 18 września do 10 października odstawiono do twierdzy samych jeńców rosyjskich 1.403.

Rosyanin o armii austryackiej.

„Reichspost“ w niedzielnem wydaniu przynosi następującą depeszę z Kopenhagi:

A. Sawienko, nacyonalistyczny poseł do Dumy państwowej, omawiając położenie wojenne w Galicyi, występuje przeciwko lekceważeniu armii austryackiej, przeciwko takiemu twierdzeniu, jakoby Austryaków można czapkami zarzucić.

„Wszyscy pamiętamy jeszcze — pisze Sawienko — jak nasz sztab generalny w sprawozdaniach mówił o zaciętości walk w Galicyi. **Ta zaciętość nieprzyjaciela zadała nam wielkie straty.** Stwierdzono urzędownie, że nasze zwycięstwa często wisiały na włosku. Z takim przeciwnikiem trzeba się liczyć poważnie.

Po upadku Czingtau.

Petersburg. (T. B.) **Angielskie i japońskie woj ka wmaszerowały do Czingtau.**

Tokio. (T. B.) Japończycy przy ataku na Czingtau **wzięli 2.300 jeńców. Sami stracili 14 rannych oficerów i 426 zabitych** lub rannych żołnierzy.

Zatonięcie parowca.

Chrystyania. (T .B.) Z Grinsby donoszą: Jak dopiero obecnie się okazuje, **parowiec rybacki „Calfurnio“** dnia 4 września najechał na minę i zatonął. Cała załoga złożona z 12 ludzi Norwegczyków i Duńczyków zatonęła.

Szwajcarya za pokojem.

Pisma szwajcarskie donoszą, że prezydyum szwajcarskiej partyi socyalno-demokratycznej zwróciło się do rządu związkowego w Bernie i do prezydenta, aby rząd szwajcarski interweniował u mocarstw, prowadzących obecnie wojnę, na rzecz pokoju. Delegacya, która przedstawiała tę prośbę, oświadczyła, że socyaliści wszystkich państw neutralnych czynią te same kroki i nalegają w tym sensie na swoje rządy. Prezydent odpowiedział delegacyi, że żądanie to uważa za słuszne i oświadczył, że **rząd szwajcarski będzie interweniował u wszystkich państw neutralnych, aby państwa te wspólnie wystąpiły** i to możliwie najprędzej, **na rzecz pokoju.**

Wojna Turcyi z Trójporozumieniem.

Telegram arcyks. Fryderyka do Enver baszy.

Konstantynopol. (T. B.) Naczelny komendant armii austro-węgierskiej arcyksiążę Fryderyk wystosował do miinstra wojny Enver baszy telegram wyrażający radość i zadowolenie, że Turcya z takiem męstwem bierze udział w walce, jaką Austro-Węgry podjęły dla sprawy słusznej i cywilizacyi.

Rosyanie o bitwie na Czarnem Morzu.

Petersburg. (T. B.) Sztab admiralicyi marynarki rosyjskiej ogłasza sprawozdanie o wydarzeniach na Czarnem Morzu, które ma prostować twierdzenie, jakoby Rosyanie rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie.

Sprawozdanie to przedstawia szczegółowo zajścia z 28 i 29 października, przyczem twierdzi, że **dwie łodzie torpedowe tureckie pod flagą rosyjską wtargnęły do portu Odessy i otworzyły ogień.**

Straty Rosyan po walce, która się potem w kilku punktach wywiązała, wynoszą: Na pokładzie „Prutu“ **dwaj oficerowie, dwaj duchowni i 26 marynarzy zabitych,** na pokładzie łodzi torpedowej **2 zabitych, 7 rannych, na „Kubańcu“ 7 marynarzy rannych, na „Dońcu“ jeden lekarz zabity. „Doniec“ został zatopiony.** Okręt transportowy **„Prut“ wysadzony został w powietrze,** przyczem porucznik Rogowski zginął w chwili, kiedy chciał zapalić drugi patron dynamitowy. Część załogi „Prutu“ uratowała się na łodziach ratunkowych.

Przy wybrzeżach Małej Azyi...

Ateny. (T. B.) Ajencya ateńska ogłasza: **Dwie łodzie torpedowe angielskie ostrzeliwały stacyę telegraficzną** Sazmazak i Aj[illegible]. **Turcy opróżnili Moskozinija.** Mały **parowiec grecki**, jadący pod flagą angielską został przez Turków koło Ajwalyk **zatopiony.**

W Smyrnie i Vurla wśród ludności wybuchła **wielka panika.** Grecy ze Smyrny opuszczają w panice miasto.

Angielska łódź torpedowa udała się do Ajvalyk, by zabrać konsula angielskiego na pokład. Władze tureckie odmówiły jednakże wypuszczenia go.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dn. 10 listopada 1914.

Marszałek kraj. u Cesarza.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz udzielił wczoraj przed południem audyencyi; między innymi przyjęty został marszałek krajowy Galicyi, Niezabitowski.

Pożyczka Paryża.

Bordeaux. (T. B.) Rząd wydał rozporządzenie, upoważniające miasto Paryż do wydania 120 milionów obligacyj miejskich po 100, 500 i 1.000 franków. Czas obiegu wynosi rok. Faktyczny procent nie może przenosić 6.

Naiwność bez końca.

Zdawałoby się, iż w kraju, który od lat stu przechodzi tak twardą, trzeźwiącą i kształcącą szkołę życia, jak Polska, nie powinno być już zgoła miejsca na polityczną — naiwność. Niemniej, spotykamy ją co krok. Znakomity autor „Unii“, Józef Weyssenhoff, w artykule, zamieszczonym w „Kuryerze Warszawskim z dnia 22 września, p. t. „Zwrot dziejowy w sprawie polskiej“, omawiając przychylne stanowisko, jakie prasa angielska i francuska zajęła ostatniemi czasy wobec przyszłości Polski, pisze z całą swobodą: „...Przemówiła za nami Francya, serdeczna nasza krewna i Anglia, przez ogłoszenie wojny za prawa uciśnionych narodów“. Zatem w Polsce kołacze się jeszcze ciągle wiara w to, że ktokolwiek na świecie może prowadzić wojny „za prawa uciśnionych narodów“. P. Weyssenhoff jest powieściopisarzem, artystą, człowiekiem, którym rządzi wyobraźnia. Gorzej znacznie, że ta archaiczna ufność w altruizm cudzego oręża, wyglądająca, jak istne curiosum na początku XX. wieku, znajduje dostęp do umysłów rzekomo politycznych, które wypracowują naszą historyę. Świeżo ogłoszony jasny, otwarty, uczciwy i brutalny artykuł p. Hardena-Witkowera, powinienby, jako popularna broszura, w krociach tysięcy egzemplarzy być rozpowszechniony w Polsce, aby wybić z upartych głów sarmackich gwóźdź, tkwiący tam niewzruszenie od Wielkiej Rewolucyi. Może zresztą chodzi już tylko o — ostateczne wypchnięcie go. — P. Weissenhoff, który Francyę nazywa „naszą serdeczną krewną“, a Anglii przypisuje niesłychane zamysły oswabadzania ludów, w chwili artystycznego jasnowidzenia zdobywa się na stwierdzenie rzeczywistej prawdy, iż wypadki teraźniejsze „popierają, rzec można, mechanicznie sprawę polską“. Tę prawdę zrozumieć i z korzystnemi dla nas, a „mechanicznie“ stworzonemi warunkami roztropnie współdziałać, w tem właśnie leży dla Polski i trudne i wdzięczne zadanie, jakie chwila bieżąca przed nią postawiła.

W odwiedzinach u braci wygnańców

Litije, w listopadzie 1914.

Szczęśliwie przybyłem do Litije. Znalazłem tu wielu wygnańców z różnych powiatów Galicyi, między nimi wielu z Krakowa. Wszyscy unoszą się nad życzliwością Słoweńców, z jaką zostali tu przyjęci. I trzeba przyznać, że wielu Słoweńców nie szczędzi ofiar, ażeby tylko braciom-Polakom uczynić byt na obczyźnie znośnym. Wielu z pośród nich ofiarowało bezpłatnie mieszkania, inni udzielają zapomóg w naturze a prym pod względem życzliwości wiodą burmistrz i sekretarz miasteczka Litiji. Niejednokrotnie zdarza się, że ci ostatni, z braku funduszów w Kasie gminnej z własnych pieniędzy wypłacają zapomogi dla wygnańców.

Kiedy wspominam o życzliwości i przychylności Słoweńców, nie mogę milczeniem pominąć listu pasterskiego księcia-biskupa Lublany Dra Jeglicza, który w te słowa odzywa się do swoich kapłanów: „Polecam Wam bracia-kapłani pieczę nad wygnańcami Polakami, Rusinami i Dalmatyńcami. Polećcie ich także ludowi i jego chrześcijańskiej miłości. Wy kapłani troszczcie się także, ile możecie, o zbawienie ich dusz itd.“ W tym samym liście zwraca się także książę Kościoła do ludu słoweńskiego w tych słowach: „Teraz przebywa w naszej dyecezyi wielu wygnańców z Galicyi, Polaków, Rusinów. W Imię Boga proszę Was: miejcie pieczę nad nimi, dajcie im schronienie, wspomagajcie nieszczęśliwych, którzy w ojczyźnie, jeżeli nie wszystko, to większą część swojego mienia z powodu wojny stracili. Cóżbyście wy zrobili w takim wypadku, gdyby nieprzyjaciel przyszedł w nasze strony — przyp. Koresp.) i gdybyście wy wszystko opuścić musieli i szukali schronienia między obcymi? Cóżbyście sobie wtenczas życzyli? Tosamo czyńcie teraz tym biednym wygnańcom. Nie obawiajcie się zbytniej utraty w jedzeniu i piciu! Niebieski Ojciec wszystko Wam stokrotnie nagrodzi. Sam bowiem powiedział: „cokolwiekbyście uczynili jednemu z tych maluczkich, Mnieście uczynili“.

I rzeczywiście piękne te słowa znalazły oddźwięk w społeczeństwie słoweńskiem. Tak kapłani jak i lud spieszą z pomocą, nie szczędzą trudu i ofiar. I tu w Litiji spotkałem na każdym kroku życzliwych ludzi. Dla przeprowadzenia akcyi w należytym kierunku, zawiązaliśmy i tu komitet, na czele krórego stanął miejscowy proboszcz ksiądz Franciszek Kralj. Odprawiwszy Mszę św. i udzieliwszy zebranym Sakramentów św. pożegnałem braci i udałem się w dalszą podróż do rozsianych po całym kraju wygnańców.

X. K. L.

Kronika.

Przymusowa ewakuacya Krakowa. Magistrat krakowski komunikuje:

C. i k. Komenda twierdzy wydała dziś rozporządzenie, mocą którego każdy właściciel domu, w którym znajdują się niezaprowiantowani mieszkańcy, zostanie ukarany natychmiast ściągalną grzywną w wysokości od 50 do 500 K., a odnośni mieszkańcy siłą przez wojskowość poza obręb twierdzy wyprowadzeni.

Zamknięcie Wiednia dla wychodźców galicyjskich. Otrzymujemy z Magistratu następujący komunikat: Prezydyum Ministerstwa spraw wewnętrznych telefonicznie zawiadomiło Zarząd miasta, że Wiedeń jest już przepełniony wychodźcami z Galicyi. Wszystkie hotele tak są przepełnione, że nawet zamożniejsi nie mogą znaleźć pomieszczenia. Równocześnie zawiadomiło o tem Prezydyum Ministerstwa stacye kolejowe Przerów i Węgierskie Hradyszcze z poleceniem, by podróżnych, jadących pociągami pocztowymi bez względu na to, czy posiadają czy nie gotówkę, wstrzymały od dalszej podróży do Wiednia i skierowały ich do Czech do miejscowości przez Namiestnictwo w Pradze wyznaczonych, chyba że są materyalnie tak dobrze sytuowani, iż będą w stanie ponieść wszelkie znaczniejsze wydatki połączone z ich pobytem w Wiedniu przez czas dłuższy.

Komisarz rządowy w Krakowie. Prezydent Dr **Leo,** oraz wiceprezydenci Dr **Szarski** i **Sare** opuścili Kraków, wskutek czego okazała się potrzeba zamianowania komisarza rządowego. Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, namiestnik Dr Korytowski zamianował komisarzem rządowym miasta, w miejsce prezydyum, prof. Dra Juliana **Nowaka,** radcę miejskiego; jego zastępcami dyrektora Dra Ernesta **Bandrowskiego** oraz Dra Kazimierza **Kostaneckiego,** rektora Uniw. Jagiell. Komisarzowi rządowemu dodano Radę przyboczną, złożoną z 12 radców miejskich.

Komisarz rządowy objął wczoraj rządy miastem.

W Magistracie naczelnicy wydziałów i kierownicy biur pozostali na swych stanowiskach, urzędowanie trwa więc normalnie. Podobnie wszystkie zakłady przemysłowe miejskie pozostają w pełnym ruchu.

Przegląd pospolitego ruszenia w Krakowie rozpoczął się wczoraj w salach szkoły barakowej przy plantach Dietlowskich. Przed komisyą asenterunkową stawali pospolitacy urodzeni w latach 1890, 1889, 1888 i 1887. Przed gmachem poborowym panował przez cały dzień ogromny ruch. Komisya badała z całą sumiennością poborowych, z których wczoraj około 40 procent zostało uwolnionych z powodu braku warunków fizycznych.

Dzisiaj odbywać się będzie przegląd pospolitaków z lat 1886, 1885, 1884 i 1883, przynależnych do Krakowa.

Ustredni Banka filia w Krakowie, zmuszoną została wraz z wszystkimi innymi tutejszymi instytucyami finansowymi, do przejściowego przeniesienia swych czynności **do Wiednia przy Schottenring L. 1.,** lecz mogą P. T. Komitenci zwracać się w razie potrzeby też **do Pragi czeskiej** pod adresem Centrali Ustredni **Banka.**

Nadesłane.

HELENY SOPIŃSKIEJ, nauczycielki ze Lwowa poszukuje brat żołnierz, adresować proszę: Dyrektor Krzanowski, Przemyśl, Wodna l. 11.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Stanisław Szymonik

z Galicyi obecnie Wiedeń Südbahn, poste restante, poszukuje swych sióstr ze Lwowa Pauliny Siarc[illegible]ńskiej, Adolfiny Szymonik i Józefy Rządzca. Łaskawe wiadomości uprasza pod powyższym adresem.

P[illegible]lina Krycińska

z Radziechowa, obecnie w Karniowie (Jägerndorf) Bäckengasse 29, I p. Śląsk austr., poszukuje synów Henryka, podoficera rachunkowego 32 Jägerbataillonu, Huberta podoficera 35 pp. Obrony krajowej (85 Brygada) i synowej Antoniny z dzieckiem.

Ers. Res. 89 Inf. Reg. 3 Komp.

Stanisław Przeszowski

Parkany Ungarn, poszukuje swego brata K. Przeszowskiego i siostry Antoniny Rozkrut z Tarnowa.

Eugieniusz Markiewicz

przy stanisławowskim sądzie obrony krajowej, pozostającym obecnie w Miskolczu (na Węgrzech) poszukuje rodziny i znajomych.

Józef Brycki

Landsturm Etap.-Bat. Nr. 235. I. Komp. Feldpost Nr. 41, poszukuje swej żony Rozalii z 4-giem dzieci, zamieszkałych przedtem w gm. Krotoszyn Nr. 100. Łaskawe wiadomości uprasza pod powyższym adresem.

Stanisław Malinowski

kadet 32 bat. Strzelców polnych, prosi o łaskawe podanie wiadomości do Redakcyi „Głosu Narodu“ o żonie MARYI z Wojewodów MALINOWSKIEJ, nauczycielce z Czortkowskiego i ks. Ludwiku DĘBSKIM z par. Buczackiej.

Henryka Jankówna

Kęty ul. Mickiewicza, zapytuje gdzie przebywają p. p. Hofmannowie, Sobolewscy, Piotrowska i Mondecka, którzy wyjechali z Hoszan z początkiem września.

Eustachv Maciejowski

Zugsführer I/89. I. R. Ersatzkomp Parkany, Ungarn, poszukuje swej żony Euki, rodziców Wasyla i Tańki Maciejowskich z Zawidowic p. Gródek Jagielloński. — Ktoby coś o nich wiedział, raczy dać znać pod powyższym adresem.

Marya Klimczakowa

obecnie mieszkająca w Wagstadt, Śląsk austr. Kirchengasse Nr 3 prosi o wiadomość o matce swej Jadwidze Szwarcenberg Czerny, wdowie po adwokacie, mieszkającej we Lwowie z synem Witoldem.

Biuro korespondencyi międzypaństwowej

Kraków, ulica Grodzka 3. II. p. zawiadamia WP. Józefa Conrada (Korzeniowskiego) i WP. Dr Ludwika Kolankowskiego, że nadeszły dla nich odpowiedzi z Londynu wzgl. z Petersburga, które mogą podjąć w lokalu Biura — lub zechcą podać obecne adresy celem przesłania im odnośnych listów.

Ktoby wiedział gdzie się znajduje

Julian Saloni

jednoroczniak 20 pułku obrony kraj. raczy łaskawie donieść o tem ojcu pod adresem: Aleksander Saloni, Wien XVIII, Karl Ludwigstrasse 1 F. Nr 1 St. 10 T.

Mikołaj Tokarz

kolejomistrz w Opawie, Niederring l. 18, prosi o podanie miejsca pobytu swej córki Honoraty Dąbrowskiej z okręgu złoczowskiego, która była nauczycielką w Koropcu koło Brzeżan.

Bazyli Buczak

ze Stańkowej (Kałusz), bawiący jako rekonwalescent w Wiedniu XV. Puthongasse 4, prosi o wiadomość o żonie Anastazyi i o rodzicach Teodorze i Eudokii Buczakach.

Upraszam Pana **Kasyera Wydziału Rady powiatowej ze Złoczowa** o przysłanie mi pensyi i może wygranej I teryi klasowej, bo mi jest bardzo źle z rodziną. Adres: C. k. Posterunek Żandarmeryi, Paczółtowice, p. Krzeszowice.

Przyzwoita samotna osoba wyjedzie na wieś, zajmie się gospodarstwem domowem, krawieczyzną szyciem, lub dziećmi, może również udzielać lekcyi ślizgawki za skromnem wynagrodzeniem ewentualnie za utrzymanie. Zgłoszenia listowne do Adm. „Głosu Narodu“ pod A. S.